

## 19. NIEDZIELA ZWYKŁA – 12 VIII 2001

### Wyzwalająca moc wiary

#### I. Uwierzyć człowiekowi, zawierzyć Bogu

Trudne by było życie człowieka, gdyby nie można było wierzyć bliźniemu, gdy mówi co myśli, czego pragnie, do czego się zobowiązuje. Ze zwykłą, ludzką zdolnością uwierzenia człowiekowi spotykamy się często: matka wierzy, że jej dziecko wyrośnie na dobrego, kochającego człowieka, więc nie szczędzi sił, gdy trzeba czuwać przy nim, gdy choruje, lub gdy trzeba mu z cierpliwością tłumaczyć, co wolno, a czego nie wypada mu czynić. Uczeń wierzy nauczycielowi, że ten przekazując mu wiedzę, powie mu prawdę o człowieku, o świecie, że nie wprowadzi go w błąd. Dziewczyna wierzy, gdy chłopiec zapewnia ją o swej miłości, że po ślubie nie zmieni się na gorsze. On zaś wierzy, że ukochana pozostanie mu wierna, nawet gdyby zachorował czy stracił pracę.

Nie każdemu człowiekowi można uwierzyć jednakowo. Możemy to uczynić wówczas, gdy ten zna prawdę, chce się nią podzielić i jest wiarygodny. Na co dzień w kontaktach

z innymi musimy liczyć się z pewnym ryzykiem, że ktoś wprowadzi nas w błąd, nie dotrzyma danego słowa, że nas zawiedzie. Ale przecież warto podjąć to ryzyko. Gdybyśmy programowo nie wierzyli innym ludziom, gdybyśmy nie mogli nikomu zaufać, byłibyśmy bardzo nieszczęśliwi. Dopiero wówczas, gdy znajdziemy choć jednego człowieka godnego wiary, nasze życie nabiera blasku. Wtedy wiemy, że warto żyć.

Jeżeli tak ważna jest w naszym życiu możliwość uwierzenia człowiekowi, to o ile bardziej winniśmy się cieszyć z możliwości zawierzenia Bogu. Temu Bogu, który zawsze dotrzymuje danej obietnicy, tak jak wielokrotnie miało to miejsce w historii zbawienia.

## II. Abraham zawierzył Bożej obietnicy

Dzisiejsze czytanie z Listu do Hebrajczyków ukazuje nam potęgę wiary Abrahama. To właśnie Abraham uwierzył obietnicy Boga, „usłuchał wezwania Bożego, by wyruszyć do Ziemi Obiecanej, którą miał objąć w posiadanie” Jak mówi Pismo: „Wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie”. Zostawił wygodne, bezpieczne życie w mieście, które znał od dzieciństwa, zaryzykował i poszedł tam, dokąd wzywał go Bóg. Kierował się wiarą i Bóg poczytał mu to za zasługę.

Abraham zdawał sobie sprawę z tego, że wiara wymaga potwierdzenia w czynie. Przez wiarę przywędrował do Ziemi Obiecanej. Przez wiarę był gotów ofiarować swojego syna Izaaka. „Pomyślał bowiem, iż Bóg jest mocen wskrzesić także umarłych, i dlatego odzyskał go, jako podobieństwo [śmierci i zmartwychwstania Chrystusa]” Przez swoją wiarę Abraham stał się ojcem wszystkich wierzących. Stał się przykładem dla nas, żyjących w XXI wieku.

Człowiek o takiej sile wiary jak u Abrahama jest gotowy na przyjście Pana i potrafi czuć. To do niego odnoszą się słowa o sługach z dzisiejszej Ewangelii: „Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie! A wy podobni do ludzi, oczekujących swego pana, kiedy z uczty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zaklozcze” Czy uwierzyłeś obietnicy, że kiedyś powróci Pan, że przyjdzie w godzinie, której się nie spodziewamy? Czy jednak znajdzie wiarę na ziemi? Czy znajdzie wiarę w moim i w Twoim sercu?

## III. Nie pytam: Czy wierzysz?, pytam: Jak wierzysz?

Jakie znaczenie mają dzisiejsze czytania biblijne dla naszego życia? To właśnie z nich wynika, że chrześcijanin ma uwierzyć Chrystusowi, odejść od swego dotychczasowego stylu życia i przez wiarę zbliżyć się do swojej „ziemi obiecanej”. Bóg chce Twojej wielkości. Chce, byś rozpoznał swoje powołanie, byś podjął zadanie, jakie dla Ciebie przewidział. Byś z wiary czerpał moc do udoskonalania świata.

Pamiętasz, co mówił Jezus? „Jeżeli twoja wiara będzie jak ziarno gorczycy, powiesz tej morwie, a przesadzi się w morze” Czy twoja wiara potrafi „góry przenosić”? Czy zastanawiałeś się kiedyś, co w twoim życiu dokonało się dzięki twojej wierze? Co, dzięki tej wierze, dokonało się w twojej rodzinie? Może gdyby twoja mama, gdy nosiła cię pod swym sercem, nie miała silnej wiary i nie zaufała Bogu, nigdy byś nie ujrzał tego świata? Może, gdyby twoja żona czy mąż nie mieli wiary w swym sercu i nie traktowali poważnie

wypowiedzianych przed Bogiem słów przysięgi małżeńskiej, wasze małżeństwo już dawno by się rozpadło? Może znasz także takich ludzi, których wiara doprowadziła do tego, że jakieś porzucone przez własnych rodziców dziecko właśnie w nich znalazło kochającą rodzinę?

Nie pytam się dziś: Czy wierzysz?, bo gdybyś nie wierzył, nie byłoby cię dziś w kościele. Pytam jednak: Jak wierzysz? Jaka jest moc twojej wiary? Czy jesteś zdolny, by jak Abraham zawierzyć Bogu i pójść w nieznane? Tak jak tylu znanych z imienia świętych oddanych służbie bliźniemu czy wielu innych, których imiona zna tylko Bóg, a którym wiara pozwoliła przetrwać najtrudniejsze chwile życia. Jeżeli tak, to dobrze. Ale staraj się tę wiarę jeszcze bardziej umocnić.

Ale może twoja wiara ulega inflacji, słabnie i nie jest już w stanie motywować cię do działania. Do borykania się z trudami życia, do pomocy innym. Jeżeli tak się dzieje, to potrzebujesz nawrócenia. Chrystus daje ci taką szansę w sakramencie pokuty. Skorzystaj z niej, byś odzyskał wyzwalającą moc wiary.

*ks. Andrzej Jagiełło*